

SŁOWO POLSKIE

Cena zł 5

KOK IV

Wrocław, piątek 4 marca 1949

Nr 62 (531)

W Zakopanem na Krokwi odbył się konkurs skoków do biegu złożonego.

Władzom USA w Niemczech obce są zwyczaje ludzi cywilizowanych

Brutalna napaść policji amerykańskiej na gmach radzieckiej misji repatriacyjnej

Oświadczenie marszałka Sokolowskiego

BERLIN (PAP.). — W związku z niezmiernie brutalnym zachowaniem się amerykańskich władz wojskowych w stosunku do członków radzieckiej misji repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem, Radzieckie Biuro Informacji ogłosiło treść oświadczenia, jakie złożył marszałek Sokolowski.



W oświadczeniu swym marszałek Sokolowski stwierdza, że otrzymał od radzieckiej misji łącznikowej w strefie amerykańskiej meldunek, z którego wynika, że dnia 2 marca amerykańska policja wojskowa zaatakowała gmach misji repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem, wylądowała, telefonowała, światło i gaz, oraz zabroniła wyjścia z budynku. Równocześnie gen. Clay zawiadomił korespondentów prasowych, że funkcjonariusze misji radzieckiej nie otrzymują więcej żywności i że nie będą mogli nikogo u siebie przyjmować. Ubrojeni amerykańscy policjanci wojskowi przeleźli przez parkan, otaczający ogród misji i 8-miu jej członkom-

oficerom radzieckim postawili ultimatum: opuścić Frankfurt nad Menem lub umrzeć z głodu.

Ten haniebny postępek jest nowym dowodem gwałcenia przez władze amerykańskie w Bizoni zobowiązań międzynarodowych przyjętych przez USA.

Marsz. Sokolowski przypomniał, że dnia 11 lutego 1945 r. została zawarta umowa w sprawie repatriacji obywateli radzieckich oraz obywateli amerykańskich z Niemiec. Strona radziecka wypełniła swe zobowiązania. Natomiast strona amerykańska stała się zrywająca.

Wydalenie radzieckiej misji repatriacyjnej z Frankfurtu n. M. —

stwierdził marsz. Sokolowski — potrzebne jest władzom amerykańskim do tego, aby mogły ułatwić sobie stosowanie dalszej polityki przysuszonej obywateli radzieckich. Wciąż jeszcze przebywających w amerykańskiej strefie Niemiec. Haniebna napaść policji amerykańskiej na siedzibę misji radzieckiej we Frankfurcie n. M. świadczy o tym, że władzom amerykańskim w Niemczech obce

są elementarne międzynarodowe tradycje i zwyczaje, przyjęte we wszystkich cywilizowanych krajach. Pełną odpowiedzialność za utrudnianie repatriacji obywateli radzieckich i za prowokacyjną napaść na radziecką misję repatriacyjną, składa radzieckie dowództwo wojskowe na amerykańskie władze wojskowe w Niemczech.

Dziennikarze polscy protestują przeciwko prześladowaniu prasy demokratycznej we Francji

WARSZAWA (PAP.). — Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. przyjął uchwałę w sprawie prześladowań dziennikarzy demokratycznych

we Francji. Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. z najgłębszym oburzeniem przyjął wiadomość o stałym wzrastaniu fali prześladowań dziennikarzy demokratycznych we Francji.

Rząd francuski chciałby przy pomocy represji okiełznać opinie publiczną w Francji. Dziennikarze polscy protestują przeciw zamachom na wolność słowa we Francji. Dziennikarze polscy nie mają wątpliwości, że w tej walce naród francuski i wolna demokratyczna prasa francuska ostatecznie zwyciężą.

Budżet Min. Przem. i Handlu na Komisji Skarbowo — Budżetowej

WARSZAWA (PAP.). W dniu 3 bm. obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1949.

Referent budżetu pos. Rządowy (PZPR) stwierdził, że budżet administracyjny zamyka się po stronie dochodów kwotą 2.234 mil. złotych.

Na cele szkolnictwa zawodowego przeznaczona jest kwota 9,4 miliarda zł. Planem szkolenia objętych jest w roku bieżącym 200.000 uczniów.

Referent omówił dochody z przedsiębiorstw podległych M.P. i H. Wpłyta przedsiębiorstw do Skarbu Państwa wyniesie 48 miliardów zł, zaś wpływy z przedsiębiorstw z tytułu amortyzacji wynoszą 70 miliardów złotych.

Następnie referent omówił rolę, jaką plan odbudowy gospodarczej wyznaczył przemysłowi państwowemu.

Ogólna suma wydatków na cele akcji socjalnej wzrosła z 6,4 mil. zł. w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł.

S/S „Katowice” zatonał Załoga uratowana

GDYNIA. — Podczas niezwykle silnego huraganu szalejącego na Morzu Północnym zatonał w pobliżu Rotterdamu polski transportowiec S/S „Katowice”. Załoga w liczbie 26 osób została uratowana przez holenderskie łodzie motorowe.

Statek został zepchnięty na mieliznę w pobliżu wysypki Terselling przy czym uległ zniszczeniu. Ponieważ nie można było spuścić szelup rozpoczęto nadawać sygnały SOS, na które przybyła pomoc z wyspy.

S/S „Katowice” zbudowany w roku 1926 należał do Tow. „Żegluga Polska S.A.”. Był to jeden z najstarszych statków polskiej floty handlowej.

Tego samego dnia u wybrzeży Holandii zatonał 4 statki holenderskie.

W procesie „Murata”

Trzech wyroków śmierci domaga się prokurator

ŁÓDŹ (PAP.). — W drugim dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi zeznania złożył proboszcz parafii Szynkiewiczy, ksiądz Łosos — oraz dowódca grupy dywersyjnej — Jan Malolepszy pseudonim „Murat”, a także szereg świadków.

Ksiądz Łosos przyznał, iż na prośbę księdza Ortowskiego przekazał polecenie zamordowania komendanta „Służba Polsce” w Konopnicy oraz jego żony. Duchowny oświadcza cynicznie, iż w prośbie księdza Ortowskiego nie widział nic zdrożnego, uważając, iż zbrodnia ta obciąża wyłącznie sumienie proboszcza z Konopnicy, a nie jego własne.

ŁÓDŹ (PAP.). W trzecim dniu procesu zabrał głos prokurator domagający się kary śmierci dla oskarżonego Malolepszego oraz księży Łososa i Ortowskiego, dwunastu lat więzienia dla księdza Farysia.

Prokurator powiedział, że zbyt często zasiadają na ławach oskarżonych bandyci i ich poplecznicy w sutanach, aby przechodzić obojętnie wobec tych faktów. Cytując fakty ostatnich procesów, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego podkreśla, iż prze-

Depesze do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP.). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał depeszę od grupy 65-u przedstawicieli amerykańskich postępowych organizacji w Chicago z gratulacjami z okazji zjednoczenia partii robotniczych w Polsce.

Prezydent R. P. otrzymał również depeszę od Rady Narodowej Polaków we Francji z wyrazami czci i uznania za pracę dla dobra Ojczyzny.

Z posiedzenia Sejmu

Bezterminowe leczenie ubezpieczonych

WARSZAWA. — Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono m. in. ustawę o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

Ustawa znosi ograniczenie okresu uprawnień do pomocy lekarskiej. Dotychczas ubezpieczony miał prawo do korzystania z leczenia przez 26 tygodni, a członkowie rodzin przez 13 tygodni. Wprowadzone obecnie bezterminowe leczenie jest osiągnięciem wielkiej miary choć obejmuje w obecnym etapie tylko 8,5 miliona ludzi.

Clark czy Wedemayer Eventualni następcy Clay'a

BERLIN. Jako ewentualnych następców Clay'a w Niemczech, wymienia się generałów Marka Clarka, lub Alberta Wedemayera. Następca Clay'a bądź to utrzyma tytuł gubernatora wojskowego, bądź też mianowany zostanie „wysokim komisarzem”. W każdym razie będzie on ściśle podporządkowany Clay'owi, który ma objąć w Waszyngtonie stanowisko podsekretarza stanu dla spraw niemieckich.

Silny sztorm na Bałtyku

GDĄSK (PAP) Według meldunków otrzymanych w dniu 2 bm. w obwodzie Rozewia szaleje bardzo silny sztorm. W obwodzie Wielka Wieś woda przelewa się w niższych miejscach do lasu. Sztorm wzmagając się. Akcja zabezpieczania przy użyciu worków z piaskiem trwa.

Posłuszni »socjaldemokraci«

Ogólne poruszenie opinii publicznej w Niemczech wywołało wystąpienie w partii socjaldemokratycznej byłego ministra rolnictwa w rządzie kraju Szlezvig-Holsztyn (strefa brytyjska) Erica Arpa. Opuśczenie partii przez jednego z wybitnych jej członków, zajmującego ważne stanowisko w zachodnio-niemieckiej administracji, stanowi jeden z wielu symptomów kryzysu wewnętrznej SPD, powstałego na tle na wskroś oportunistycznej i antysocjalistycznej polityki obecnego kierownictwa partii.

„Jako członek partii — pisze Arp — wyczerpałem wszelkie możliwe środki, aby spowodować w obrębie SPD nawrót do konsekwentnej polityki socjalistycznej. Kierownictwo partii popełnia jednak obecnie te same, a nawet gorsze błędy, niż w roku 1918”.

Były minister Arp podaje przykład dy obrażające oddalenie się kilku rządzących obecnie partią, od zasad programu socjaldemokratycznego. W dziedzinie przeprowadzenia reformy rolnej socjaldemokracja jeszcze w roku 1934 żądała wywłaszczenia wielkich obszarów bez odszkodowania. W r. 1948 wbrew memu przekazaniu — stwierdza Arp — zostałem przez dyscyplinę partyjną zmuszony do głosowania w parlamencie Szlezvig-Holsztynskim za tym, aby obszar nikom nie tylko pozostawić 108 ha gruntu, ale i wypłacić odszkodowanie w wysokości 30 proc. wartości wywłaszczonej części majątku. 15 stycznia br. frakcja parlamentarna SPD zdecydowała przyznać obszarnikom pełne odszkodowanie w wysokości 100 proc.

Arp wskazuje na to, iż uchwała ta, niezależnie od wyraźnego porzucenia własnego programu, oznacza uniemożliwienie racjonalnej pomocy dla ofiar wojny, przesiedleńców itp.

„Nie możemy również — pisze Arp — zgodzić się ze stanowiskiem kierownictwa SPD, które wyraziło zgodę na przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich. Reforma ta spowodowała bowiem powstanie konfliktu berlińskiego i zaostreżenie przeciwieństw między wschodem i zachodem. Tolerowanie polityki ekonomicznej wice-

7 lat więzienia za sabotaż gospodarczy

WARSZAWA (PAP). Charakterystyczny proces o usiłowanie sabotażu pracy państwowych zakładów hodowli roślin toczył się w Bydgoszczy. Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Kazimierza Boskiego, który spowodował zniszczenie 75 q. przygotowanych do sadzenia krajanych ziemniaków.

Poza tym przywłaszczyl sobie 43 q. tufinu i 30 q. selekcyjonowanego ziarna.

Straty, które Skarb Państwa po-

niósł w związku z przestępstwem działacza Kazimierza Boskiego wynoszą przeszło 1 i pół miliona zł.

Sąd skazał Boskiego na 7 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw.

ŁONDYN (PAP.). — Według doniesień z Stambułu wybuch fabryki amunicji w pobliżu tego miasta połączony z sobą śmierć 66 robotników. W chwili wybuchu w fabryce znajdowało się około 200 osób.

Komunikat Min. Spr. Zagranicznych w sprawie poszukiwania osób na terenie ZSRR i Argentyny

Ministerstwo Spr. Zagr. podaje do wiadomości, że wszelka korespondencja, dotycząca poszukiwania osób, przebywających na terenie Zw. Radzieckiego, kierować należy do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Piusa XI.

Wobec powyższego, korespondencji w powyższych sprawach do Min. Spr. Zagr. lub ambasady polskiej w Moskwie, wysyłać nie należy.

Korespondencję w sprawie poszukiwania osób na terenie Argentyny, należy kierować pocztą bezpośrednią pod następującym adresem: Croix-Rouge Polonaise, Rue Charcas 1417, Buenos Aires, Argentine. Do Ministerstwa Spr. Zagr. lub do konsulatu polskiego w Buenos Aires w powyższych sprawach zwracać się w przyszłości nie należy.

sługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ wychodzi ona od człowieka, który zapewniamy, iż czuje się nadal socjaldemokratą i nie zamierza przyłączyć się do żadnej innej partii. Jest to więc krytyka o charakterze wewnętrzno-partijnym, stanowiąca odbicie dążeń i pragnień mas zorganizowanych w tej partii.

M. T. Zarzycki

Monopol wynalazcy i monopol biurokratów

Kto u was robi kółka i czy wykorzystuje się doświadczenie Michałka?

Członkowie Rady Zakładowej „Pafawagu” patrzą na siebie z zakłopotaniem.

— Kółka, to nie jest problem — mówią. — Na pewno wybija się je sztancka, kto by tak po jednym spawał...

— Ale czarna słuchawka telefonu nie wie o żadnej sztancku, nie wie o kółkach.

Gazeta z opisem zwycięstwa Michałka, robotnika z fabryki Cegielskiego w Poznaniu, wędruje z rąk do rąk.

— 770 proc. normy! Ho-ho! Ale my też takich mamy!

Rada Zakładowa „Pafawagu” jest najwyraźniej urażona w swoim lokalnym patriotyzmie. Pokazują mi listy uczestników młodzieżowego wysiłku pracy, pokazują zawrotne procenty norm.

Mażnica i fili

— Co wyście się uparli z tymi kółkami? — mówi dziennikarz Karol Frycz, z Zakładu. — Kółka, to detal. Wbić się ich po 16 do każdego wagonu, żeby podczas transportu było do czego krowy uwiązać. „Pafawag” robi dziennie kilkadziesiąt wagonów, potrzebuje kilkaset kółek. Inne zakłady też mają swoje normy produkcji. Michałka „natraska” dziennie mnóstwo kółek. Porobi tak z miesiąca, to nam wystarczy na cały rok...

— My tu mamy poważne zagadnienie — dodaje ktoś inny, — najcięższe głowy u nas miesiacami zastanawiały się, jak przytknąć fili do mażnicy i wykłócić!

Z dokładnym tłumaczeniem, w którym kłamał służy za mażnicę, dłoń udaje fili — wyniosłam tyle, że sposób jest prosty i „chytliwy”. I produkcja mażnicy dla całego przemysłu taboru kolejowego może dzięki temu iść „całą parą”. Ale o kółkach nie wiedz...

— Kierownik kuźni będzie wiedział, co z tymi kółkami — mówią. Kierownik kuźni wynalazł już mnóstwo przyrządów, zaoszczędzając zakładom 49 tysięcy maszynogodzin i wiele milionów złotych. Ostatnio wymyślił przyrząd do prostowania wsporników do węglarek, drugi do...

Protoktorzy „czarnego frontu”

„Wilkołaki” na służbie Wall-Street i City

„Zwiestia” zamieszcza artykuł L. Czernego o ożywionej działalności osławionych „wilkołaków” (Wehrwolf) w Niemczech Zachodnich.

W Niemczech Zachodnich, powstają coraz to nowe związki i organizacje o charakterze faszystowskim. W listopadzie 1948 roku w mieście Erieburg (Bawaria) odbyło się zebranie konstytucyjne tzw. „Związku Odrodzenia Niemiec”. W tym samym czasie zorganizowano w Stuttgartu partię narodowo-demokratyczną. W styczniu 1949 roku niedobitki hitlerowskie założyły „Związek Niemiec” w Brunsziku i „Związek Odrodzenia Niemiec” w Duesseldorfe. Niedawno w Hanowerze odbyło się wielotysięczne zebranie członków „Związku Odrodzenia”, a następnie w amerykańskiej strefie Berlina niejaki Karl Walter zebrał 150 byłych hitlerowców i zorganizował „Nowy związek”.

Nieśli wszystkich ugrupowań faszystowskich i neo-faszystowskich — pisze L. Czerny — zbiegają się w rękach Othona Strassera.

Przebijający w Kanadzie Strasser utrzymuje stały kontakt ze swymi zwolennikami w Niemczech, przy pomocy specjalnego systemu cyrkularzy. Na zebraniach, odbywających się za pozwoleniem władz angielskich i amerykańskich, wymienia się otwarcie nazwisko Strassera i omawia się faszystowski program „czarnego frontu, a londyński „Times” nazywa go odpowiednim kandydatem na wodza nowych Niemiec.

Jeśli Otto Strasser jest obecnie najwybitniejszym „ideologiem” faszystów, to były minister hitlerowski i prezes banku Rzeszy, Hjalmar Schacht, który cieszy się specjalnym poparciem władz anglo-amerykańskich, jest głównym faszystowskim „praktykiem”.

Wojenny dostojnik hitlerowski, gen. Franz Halder, który w ciągu 4 lat był szefem hitlerowskiego sztabu generalnego, przeobraził się w bardzo znanego w amerykańskim feldfelde. Ten militarysta niemiecki, który przez długie lata korzystał się przed swastyką, służy obecnie dolarowi amerykańskiemu.

obcinania brzegów wsporników, przyrząd do krepowania (zginania) uszek, przez które przechodzi osznurowanie towarówek, przyrząd do jednoczesnego cięcia, krepowania i dziurkowania łapek podługowych, o-paskę, zabezpieczającą zwornice węglarki... I jeszcze, i jeszcze... — To są pomysły!

O tym, czy w innych zakładach pracy te sposoby są znane, Rada Zakładowa nie wie, tak jak nie wiedziała o zwycięstwie Michałka.

Wynalazcy i biurokraci

Autor, Władysław Ziętek, twierdzi, że każdy z jego wynalazków, zanim zostanie zatwierdzony przez Centralny Zarząd, długie miesiące stosowany jest wprawdzie z dobrym rezultatem, ale — nielegalnie. I dlatego nie sądzi, żeby inne zakłady je stosowały, przynajmniej nie o tym nie wie.

— Biurokraci winni — mówi Ziętek.

Rada Zakładowa mówi: Rok minął, jak robotnik Antoni Wawrzełek, zamiast tego, by krepować ręcznie zaskrztał na płycie, zaczął pracować na maszynie, oszczędzając przeszło 200 proc. oszczędności — i dawno już zapomniał o starym sposobie.

„U góry”, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego, też widocznie zapomnie-

li, bo do dziś nowy sposób... nie jest zatwierdzony, a wynalazca oprócz 10 tys. zł. zaliczki od „Pafawagu”, nie otrzymał premii.

— Toteż robotnicy w innych fabrykach — mówią ludzie z „Pafawagu” — nie wiedzą o naszych sposobach, jak my nie wiemy o Michałku...

— A co, do kółek, może wydział zaopatrzenia będzie wiedział?... Czarna słuchawka telefonu chwilę się namyśla.

— Kółka? Mała? Kółka sprowadzały od Cegielskiego, w „Pafawagu” nie robi się kółek Michałka z Zakładu Cegielskiego robi kółka dla „Pafawagu”! 1.200—1.500 kółek „natraska” za 8 godzin, starczy dla wszystkich. Spawacze, którzy mu pomagali (6 osób), odeszli do innej roboty. Michałka dla całej Polski sam robi kółka! Monopol zdobył!

Kółka — detal. Niech sobie Michałka będzie „monopolista”. Ale wartość każdego ulepszenia w produkcji wzrasta wielokrotnie przy przeniesieniu na inne zakłady. Roboty jest wróć — ludzi brak. Tymczasem rysunki projektowanych ulepszeń miesiacami tkwią gdzieś w szufladach.

Tak, jakby Centralny Zarząd Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w Poznaniu miał monopol na biurokrację.

Irena Wodzińska

40 lat artystycznej pracy

Jubileusz Karola Frycza

KRAKÓW. — Wybitny reżyser i dekorator teatralny Karol Frycz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, obchodzi obecnie 40-lecie swej pracy artystycznej. W roku ubiegłym Karol Frycz został jednym z laureatów konkursu szekspirowskiego, otrzymując nagrodę za współpracę przy warszawskiej inscenizacji „Hamleta”. Przed kilku tygodniami otrzymał on nagrodę Ziemli Krakowskiej im. Premiera RP.

Nowym wielkim osiągnięciem artystycznym Karola Frycza będzie inscenizacja sztuki Janusza Twardowskiego „Maskarada”, której premiera odbędzie się w sobotę, 5 bm., dając sposobność do...

uczczenia jubileuszu wielkiego artysty. „Maskaradę” opracował Karol Frycz znowu pod względem reżyserskim, jak i dekoracyjnym. On także przygotował projekty kostiumów.

Z wizytą u wrocławskich księgarzy

Nowi czytelnicy — nowe zadania

PRZY ławie jednej z wrocławskich księgarń stoi młoda, skromnie ubrana osoba. Przeczeka leżąc przed nią stos broszur. „Kobieta pod czerwonymi sztafardami”, „Rola kobiety...” — czyta szybko tytuły, odkłada niektóre broszury na bok.

— Więcej już pan nie ma? — To wszystko co mam obecnie na składzie — rozkłada ręce właściciel księgarni. — Książki społeczne bardzo szybko się rozchodzą.

Klientka jest odczuwającą w jednej z podwrocławskich miejscowości. Przyjechała do Wrocławia specjalnie po to, aby zapoznać się z literaturą potrzebną jej do referatu „Kobieta w Polsce Ludowej”.

— Może znajdzie pani coś w Lidze Kobiet, ja dopiero za kilka dni do stąd świeży transport książek społecznych — informuje księgarz.

— Nie, literatura sensacyjna nie cieszy się dzisiaj popularnością —

stwierdza kierownik innej księgarni. — „Ida” za to jak woda książkę społeczne i o treści politycznej, nie mówiąc już o naukowych. Tych stale jeszcze jest za mało...

Do lady podchodzi wysmukły podłok. Na — myśle, — zaraz na pewno zapyta o Czarską lub Mniszkównę...

...BY KSIĄŻKI

ZŁADZILI POD STRZECHY... Tymczasem podłok przejrzałszy pobieżnie grzebieli ustawionych na półkach książek zadane, broszurki „o materializmie dialektycznym”.

— Obiecał mi pan, że dać już będzie. A ja potrzebuję tej książki na jutrzejsze zebranie...

— Kto kupuje w takim razie powieści? — pytam księgarza, gdy podłok zniknął za szklanymi drzwiami...

Zamiast odpowiedzi wskazuje mi dwoje ludzi, przed którymi subiekci

zauważyły stałe tendencje zwykła, wą, raptownie zaczęły się zalać, wać. Małeży zresztą zaznaczyć, że obniżka dotyczy jedynie producentów. W miastach odczuwa się ją w minimalnym stopniu.

Dla zobrazowania tej sytuacji, podajemy kilka przykładów:

	paźdz. 48	lut. 49	paźdz. 48	lut. 49
Marchew (kilogram)	4,40	3,50	16,—	13,—
Kartofle	7,10	2,—	12,50	10,—
Wieprzowina	260,—	180,—	950,—	738,—
Wino (lit)	45,—	40,32	75,—	70,—
Jajka (szuka)	20,20	5,—	23,50	13,—

Z zestawienia tego widać, że w miastach różnica cen jest niewielka. Dla chłopów natomiast ceny zmniejszyły się bardzo poważnie.

Jakie mogą być skutki załamania się cen produktów rolnych? Prawdo podobnie wywoła ono szybko ogólny kryzys gospodarczy. Znikłowa tendencja bowiem nie może być korzystnym czynnikiem gospodarczym, jeźli nie opiera się na zmniejszeniu kosztów produkcji. Na skutek spekulacji manewrów olbrzymia masa konsumentów nie korzysta z tej niższej. Siła nabywcza nie zostaje wobec tego podniesiona na odpowiedniej proporcji, gdyż tak, jak to wykazaliśmy w naszym zestawieniu, znikła na rynkach miejskich jest znikoma. Nie należy zatem liczyć na wchłonięcie produkcji rolnej w normalnym trybie.

Wynika z tego, że cały ciężar sytuacji spadnie na barki chłopów. A doraznie objawia się to w ten sposób, że sami chłopci widząc, iż zalamuje się ich siła nabywcza, zaczęli już ograniczać swoje zapotrzebowanie na produkty przemysłowe.

Rolnicy reagują w sposób żywiołowy i nastawiają się już na zmniejszenie produkcji. Ostatnio daje się

zauważyć wyraźne zwolnienie tempa zamówień na nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze. Jest to początek „strajku zakupów”.

Jakie będą polityczne reperkusje zapowiadającego się kryzysu? Państwo większości rządowej nie mają w rzeczywistości żadnego rozwiązania, które mogłyby zapobiec i tracić głowę na myśl o gniewie chłopów, szczególnie iż Francja jest w przededniu wyborów samorządowych.

Zapobieżenie kryzysowi jest niemożliwe w ramach ustroju kapitalistycznego. Jedynie Francuska Partia Komunistyczna wysunęła konkretną propozycję, mogącą powstrzymać kryzys: zaproponowała urzędowe ustalenie cen produktów rolnych, zniesienie podatków ciążących przede wszystkim na rolnikach oraz podatków od transportu, nadzór nad pośrednikami, łepienie spekulacji, podwyższenie płac robotniczych i tym samym siły nabywczej mas.

Wybory samorządowe, które odbędą się za trzy tygodnie, niewątpliwie pozwolą ocenić rzeczywiste skutki polityczne tego niezmiernie ważnego wydarzenia, jakim jest załamanie się cen produktów rolnych.

Wiktor Leśniewski

Jerzy Garda opowiada

Polskie pieśni i radziecka publiczność

Jerzy Garda, znakomity baryton Opery Poznańskiej, powrócił z występów gościnnych w Związku Radzieckim, gdzie odniósł wielkie sukcesy. Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Garda podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w ZSRR z przedstawicielami prasy.

Wypiłem kawę w wielkiej kawiarni leningradzkiej — opowiada Jerzy Garda — i chciałem zapłacić rachunek. Zauważyłem, że kelnerka bardzo się spieszy. Nie miałem drobnych. — Odda mi pan innym razem — powiedziała kelnerka. — Ja bardzo się spieszę — Do kąd to? — Do teatru.

Społeczeństwo radzieckie żyje teatrem. Nie jest to tylko rozrywka, lecz istotna, codzienna potrzeba. Podobnie jest z innymi rodzajami sztuki. Opera, koncerty, kino co dzień skupiają w miastach Związku Radzieckiego miliony widzów i słuchaczy.

Jest to publiczność na ogół wyrobiona i wymagająca, życiwa, choć krytyczna. Reaguje szczerze, bezpośrednio i spontanicznie. Jest wdzięczna w stosunku do artysty, karna i zdyscyplinowana, jeśli idzie o organizację widowiska.

Ale też poziom sztuki w Związku Radzieckim jest bardzo wysoki. Publiczność otrzymuje rozrywkę kulturalną o naprawdę rzetelnej wartości. Pozytywna społeczna jest również bardzo wysoka. Artysty, to jakby najwyższa kategoria obywateli.

Są odczuci wyjątkową opieką i bardzo popularni.

Popularność takich ulubionych artystów, jak na przykład tenor Lemieśzew, jest olbrzymia. Na ulicy, w metrze, w kawiarni, wszędzie spotyka się oni z wyrazami żywej sympatii i przyjaznego zainteresowania. Bandrowska-Turska, już po paru gościnnych występach, była osobą wszędzie poznawaną. Publiczność bowiem radziecka, w przeciwieństwie choćby do włoskiej, nie zapomina treści koncertu po wyjściu na ulicę. Koncert, recital śpiewaczy, przedstawienie teatralne są tematem rozmów na przeciąg całego tygodnia.

Artyści radzieccy, czując żywy kontakt z publicznością, ocenę swego talentu, wdzięczność za przeżycia, których dostarczają, uznanie dla pracy i życiowa zachęta do wysiłków twórczych, poczuwają się ze swej strony do dużej odpowiedzialności za własny poziom i wyniki. W takiej atmosferze wyrastają i dojrzewają talenty. W takiej atmosferze wyrosnąć mogła nieporównana Tanowia, o której mówią, że jest nie tancerką, ale zjawiskiem, żywym wcieleniem poezji ruchu.

Jak publiczność radziecka przyjmowała pana występy?

— Powiedziałem życzyli — byłoby za mało. Spotkałem się wszędzie z przyjęciem niezwykle serdecznym, uznajac przyjaźnią. Szczególne zaciekawienie, szybko przechodzące w entuzjazm, budziły śpiewane przeze mnie pieśni polskie.

Słuchała mnie publiczność rozmaita. Na widowni dostrzegłem generałów obok żołnierzy, profesorów uniwersytetu obok robotników fabrycznych. Widziałem tam Rosjan obok egzotycznych mieszkańców dalekiej Azji, przybyłych z wyścigów do Leningradu. Uzbeki, Tatarzy, mieszkańcy Turkestanu czy Gruzji słuchali z jednakowym zaciekawieniem polskich pieśni.

Zauważyłem, że bez względu na poziom kultury, narodowość, język, najwyższą reakcją budziła zawsze muzyka melodyjna oraz utwory romantyczne i nastrojowe. Ze skupieniem słuchano pieśni Moniuszki, Karłowicza, a także Wielhorskiego. Natomiast mniej chwyta muzyka niemelodyjna, racjonalizowana.

Na ogół jednak wrażenie wywołane z tych koncertów potwierdziły moje głębokie przekonanie, iż ostatecznie ważne jest nie to, co artysta wykonuje, lecz jedynie to, jak wykonuje. Chciałbym złożyć mój repertuar z najpiękniejszych rzeczy polskich. One przemawiają najgłębiej. Folklor kaszubski, mazurski i inne, to bogactwo kopalnia tematów dla naszych kompozytorów.

Stwierdziłem, że publiczność radziecka, to wdzięczni odbiorcy muzyki polskiej. Z dumą i wzruszeniem spotykałem często i w wielu miejscach afisz o koncertach poświęconych muzyce Chopina, do którego pieśni radzieccy odnoszą się z wyjątkowym pietetem. st.g.

układa stosy książek w barwnych zakładkach. On w wojskowym płaszczu i szarej czapce, ona szulawa w grubej, weliniana chustce. Z kartki wyrwanej z notosu odczytują tytuły książek i nazwiska autorów.

— Uzupełnijmy naszą biblioteczkę gminną, bo mamy trochę gloszą z baw — mówi z dumą młody wojskowy — młody wojskowy z podwrocławskiej wsi.

Tuż obok przedstawicieli fabrycznej Rady Zakładowej (informuje się, czy należały już zamówione do biblioteczki świetlicowej nowości...

ZMARTWIENIA WROCLAWSKICH KSIĘGARZY

We wszystkich księgarniach księgarzy i właściciele mają jedno martwienie:

— KUK zaczął działać, o KUK-u mówi się dużo i pisze. Ludzie żądają taniej książki, a tymczasem... książkami wrocławskie otrzymały tylko po trzy egzemplarze wydawnictw KUK-u do rozprowadzania...

Jedynie wielka, nowoutwarta księgarnia PZWS przy Rynku nie uskarża się na brak tanich książek. KUK-owi poświęcone jest tu całe jedno okno wystawowe. Tu wreszcie uprzejmy kierownik wyjaśnia mi zagadkę, która niepokoi wrocławskich księgarzy:

— Realizacja planów KUK-u powierzona została na razie głównie placówkom PZWS. A że w myśl planu akcji tanie książki muszą dotrzeć przede wszystkim do tych, którzy jej najbardziej potrzebują — nie dziwnie, że pierwsze transporty wydawnictw KUK-u idą na wieś, do bibliotek gminnych i do ośrodków fabrycznych.

Na czytelników miejskiego też przyjdzie kolej. Następne partje tanich książek rozprowadzi się po wszystkich księgarniach. Każdy będzie mógł nabyć książkę na miejscu, a nie tylko w prenumeracie, jak to było dotychczas...

M. G.

Premiery w Prudze zarezerwowane dla robotników

Rada Zakładowa pracowników Teatru Narodowego, pragnąc uczcić zjazd czesko-czechosłowackiej partii komunistycznej, wzięła uchwałę, na mocy której wszystkie premiery przedstawienia w teatrze, zarezerwowane będą w przyszłości dla robotników i pracowników zakładów przemysłowych z terenu Pragi. Po każdym przedstawieniu odbędzie się dyskusja robotników z reżyserem, dyrygentem, dekoratorem oraz poszczególnymi wykonawcami sztuki.

Swięty wynalazek

Postanowiłem dowiedzieć się przez telefon, od jakiego wieku pies podlega opodatkowaniu. Biorę do ręki książkę telefoniczną. Czytam w książce: Zarząd Miejski — 23-41. Wydział podatkowy od psów — wewnętrzny numer — 36. Łączę się.

— To nie tu — słyszę w słuchawce.

— trzeba dzwonić pod Nr 23. Zaglądam do książki i okazuje się, że Nr 33 należy do naczelnika wydziału podatkowego. Ale wyjaśniła się za chwilę, że i ten numer o psich sprawach nie wie i słyszę taką radę:

— Podatek od psów? Niech się pan wyłącza i polaczy jeszcze raz z Zarządem Miasta, a gdy odezwie się telefonistka, niech pan zażąda „wydziału podatkowego od psów”.

— Nie wierzę własnym uszom. Co ma wspólnego podatek od psów z daniną od psów? Ale wykręcam znów Nr 23-41.

— Tu Fabryka Wagonów — słyszę głos w słuchawce.

Przepraszam. Znowu kręczę uważnie Nr 23-41.

— Tu restauracja „Rarytas”.

Przepraszam. I znowu nakręcam 23-41. Tym razem zgłasza się „podatek konsumpcyjny” i chwali mnie, że zwracam się do niego po informację w psich sprawach. I... wydaje mi się, że ktoś położył słuchawkę na widełkach.

Uparłem się. Nakręcam jeszcze raz ten sam numer. Udało się. I wreszcie dostaje wiadomość:

— Gdy pies skończy 2 miesiące, trzeba za niego płać.

Odechnąłem z ulgą. Jednak telefon, to święty wynalazek! Gdy do brzo działa. I gdy do książki telefonicznej człowiek może mieć zaufanie...

SULEK



I starsi i młodzi

Porządkujemy papiery wojskowe

Afiszje podają terminy rejestracji

„Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 7 lutego 1949 roku o częściowej rejestracji rezerw osobowych” — głoszą żółte i różowe afiszje, rozlepione na słupach.

Sama nazwa „rejestracja rezerw osobowych” wyjaśnia nam, w jakim celu zostało wydane zarządzenie. Są jednak ludzie nie rozumiejący intencji zarządzenia, którzy widzą w tym pobór do wojska i szerszą na ten temat bezsensowną plotkę.

A przecież w ogłoszeniach czytamy w dalszym ciągu:

„W związku z hitlerowską okupacją uległa zniszczeniu przedwojenna wojskowa ewidencja rezerw osobowych. Również masowe akcje osiedlenia i repatriacji przeprowadzone w latach powojennych spowodowały, że nowa ewidencja tych rezerw wymaga uzupełnienia i uporządkowania wojskowej ewidencji rezerw osobowych (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 390).”

Zwykła więc rejestracja, a nie pobór i każdy oświadczeniem człowiek rozumie cele zarządzenia.

Wiceprezydent Horwath i komendant RKU we Wrocławiu mjr. Kazimierz Lewiński, na wczorajszym zebraniu w Zarządzie Miejskim, zaapelowali w swych wstępnych przemówieniach, aby obecni na konferencji naczelnicy Miejskich Urzędów Obwodowych, przedstawiciele partii politycznych, związków i organizacji dementowali szkodliwe plotki.

Jak głosi afiszje, rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w latach 1926 do 1919 z wyjątkiem posiadających stopień oficerski, lub ukończonych wyższe studia (np. uniwersytet).

Ważne jest, aby wszyscy zgłaszający się mieli przy sobie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie (co najmniej ostatnie świadectwo), papiery wojskowe, oraz jedną fotografię o wymiarach 3 x 4 cm.

Z przyczyn technicznych nie poda no w afiszu RKU terminu stawienia się do rejestracji mężczyzn z roku

1925 o nazwiskach na literę A — M.

Zostaną oni zawiadomieni imiennie.

Wszyscy powinni skrupulatnie przeczytać ogłoszenia i ściśle stosować się do przepisów. Za uchylenie się od restauracji grozi wysoka kara.

W imieniu TPZ — mgr. Lipski zobowiązał się udekorować i zaopatrzyć w bufety i czasopisma wszystkie lokale, w których odbywać się będzie rejestracja. Przed wejściem będą napisy: „Witaj rezerwisto WP” itp.

W tych dniach ukaza się na mieście wykazy przeszło 40 wskazywanych przez Zarząd Miejski fotografów. Dwie fotografie kosztować będą 180 — zł.

Każdy powinien spełnić swój obowiązek i pomóc w odtworzeniu wojсковей ewidencji rezerw osobowych. Wrocław powinien zaakcentować swą postawę społeczną i obywatelską.

(Jur.)

- Nie każdy umie wieszać obrazy!
- Od jutra i Ty będziesz melomanem!
- Aktor też oddaje buty do szewca!

NIE WIERZCIE!

Zaczekajcie do dnia 7. 3. godz. 19 a przekonamy Was na „GAZETCE MÓWIONEJ”, która z Waszym udziałem (tworzona będzie w lokalu „Słowa Polskiego” przy ul. Olawskiej 10).

Kucharki? Nie — dietetyczki

Nowy zawód dla kobiet

— Co za smaczny mózdzek!

— To nie mózdzek, a budwa z kapuśty — objaśnia nam kierowniczka kursu gotowania dietetycznego p. Wielgomaszowa. A ten kotlet z sosem grzybowym zrobiony jest z kartofli. Na trzecie danie obiadu egzaminacyjnego kursistki zrobiły kompot witaminowy. Dlatego witaminowy, — bo owoce są nie gotowane, lecz zaparzone gotującą wodą z cukrem.

Dla dodania należytego smaku tym potrawom należy...

— Co to za kurs dietetyczny?

— Uczymy gotować obiady dla chorych. Oraz smaczne obiady z produktów łatwych do nabywania. Oprócz tego zapoznajemy nasze uczennice z ogólnymi zasadami gotowania. Każda lekka praktyczna poprowadzona jest wykładem teoretycznym. Uczestniczki kursu znajdują pracę w szpitalach i sanatoriach.

— Czy kursy są płatne?

— Przeciwnie. My płacimy kursantkom 1000 zł miesięcznie zapomogi. Zwracamy koszty przejazdów tramwajami na i z kursu i potrawy ugotowane przez uczennice są przez nie konsumowane.

O zadaniach i celach kursów zarządzanych przez Ligę Kobiet mówi nam kierowniczka referatu gospodarczego p. P. Radowska.

— W tym roku mamy zamiar przeszkolić 3 tys. kobiet. Przeszkolone, to znaczy dać im zawód w ręce i utwierdzić w pracy. Były już kursy kierowniczek stołówek, gotowania, szycia itp. Czas trwania kursu uzależniony jest od tematu. Szkolimy kobiety dokładnie i starannie, aby dobrze opanowały zawód. Po ukończeniu kursu dla uczestniczek, które zdążyły egzamin końcowy z wynikiem pomyślnym, szukamy pracy.

(Jur.)

Hallo, jak ze śmiegiem?

Śnieg zasypał ulice. Na przemian z odwilżą wależy o wodę mroz. Raz woda przesadza się przez obuwie — to znów przehodnie ślizga się po chodnikach.

— Co zamierza ZOM zrobić? Jak będzie usunięty śnieg z ulic?

Nie mogliśmy uzyskać zadawanej odpowiedzi. Nabyliśmy podejrzenia, że ZOM chce do sprzątnięcia zaangażować głównie... marcowe słońce.

Zaangażujemy natychmiast!

doświadczonego inspektora do plantacji cykorii (obebranego z uprawy roślin okopowych)

referenta do działu zaopatrzenia (piszącego biegle na maszynie)

Zgłoszenia

K 1008

FABRYKA
ŚRODKÓW KAWOWYCH
WROCŁAW, UL. STALINA 210 Wydz. Person.

Notatnik wrocławski

Na 8 kursach w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła (Sudecka 55) szkoli się 541 słuchaczy poci obcojęz. Kurs trwa średnio 3 miesiące. Wykłady odbywają się w 20 obszernych salach w godzinach od 16 do 20-tej.

Drugi gmach na Zakład Doskonalenia Rzemiosła remontowany jest obecnie przy ul. Wiśniewo Nr. 81. Gmach posiada 2 piętra. Remont trwa od maja. W nowym budynku będzie 8 sal wykładowych, bursy oraz warsztaty branżowe metalowej.

Pracownicy etatowi Komendy Ubezpieczeń (RKU) zamiast życzliwych imieniażyci dla komendanta, złożyli przysięgę na przetrwanie nadprożniawo p. 3 godziny dziennie w c. kresie od 4 do 7 br.

Chłonkowie KIP skarżą się na to, że nie mogli dostać się na „Śledzia” do lokalu swego Klubu, bo lokal dość wcześnie był już zajęty przez i nie można było dostać do środka.

Oddział wrocławski Tow. Chemicznego odbędzie w poniedziałek 7-go marca o godz. 18-tej posiedzenie naukowe w gmachu chemii Politechniki (Smoluchowskiego 23) z referatem dr. Tasznera p. „O niektórych problemach chemii eterydów”.

Masło dla szpitali, sierocinców i zakładów zamkniętych wydawane będzie jednorazowo do 20 marca. Zapożebowanie na masło trzeba zgłosić w Wydziale Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego.

Nie baw! Boreńskie, lecz balet placowkowy spółdzielczych pod kierownictwem ob. Boreńskiej wystąpi na akademii w świetlicy oddziału w moście Armii Czerwonej. Taką uwagę przesyła nam oddział Zw. Zaw. pracowników spółdzielczych we Wrocławiu.

Koncert chopinowski z udziałem wybitnych artystów organizuje zarząd uczelniany ZAMP i Bratnia Pomoc studentów Wyższej Szkoły Handlowej. Koncert odbędzie się w sali Politechniki 6 marca.

3.500 inżynierów i techników wchodzi na Dolny Śląsk. Naczelną Organizacją Techniczną, a Tow. Naukowe Organizacji i Kierownictwa na terenie Wrocławia liczy już 150 członków spośród inżynierów ekonomistów itd.

Tow. Matematyczne urządziło dziś o godz. 17 w sali 132 gmachu Politechniki zebranie naukowe z referatem

Czesława Rylla — Nardzewskiego (Lubina).

Domowcy domów i użytkownicy wili nie posypują chodników piaskiem, ani popiołem mimo ślęzawicy. Ten obowiązek zawsze na nich ciąży i nie wypełnienie go grozi karami wem przechodniom ulicznym.

8 stopni mrozu

Wczoraj w nocy termometr spadł do 3 stopni poniżej zera. Jak widać zima chce się dać we znaki dość późno, bo w marcu. Wczoraz o godz. 20-jej mierziliśmy 4 stopnie mrozu z czego widać, że zimny front nie ustępuje jeszcze z ziem Śląska.

Gdy Wrocław się palił

agitował Polaków do wojska Hitlera

Ciekawą sprawę z czasów oblężenia Wrocławia rozpatrzy wkrótce Sąd Okręgowy we Wrocławiu przeciwko Kazimierzowi Kopydłowskiemu, oskarżonemu o to, że w Sołtysowicach, w obozie pod Wrocławiem, rozprowadzał w 1945 roku propagandowe ulotki, nakłaniające Polaków do wstąpienia w szeregi mającego się utworzyć obojnotycznego legionu przy boku armii niemieckiej.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń Kopydłowski zgłosił się w czasie wojny dobrowolnie na wyjazd do Rzeszy i został zatrudniony jako pomocnik piekarski w niemieckiej piekarni we Wrocławiu. Gdy Wrocław ogłoszono twierdzą, już po wprowadzeniu stanu oblężenia, Kopydłowski jako cudzoziemiec znalazł się w obozie pracy w Sołtysowicach wraz z innymi cudzoziemcami. Nigdzie jednak nie pracował, a nawet miał stałą nocną i dzienną przepustkę do miasta, z czego normalnie mógł z wziętych pieniędzy mógł korzystać.

Mniej więcej na tydzień przed kapitulacją Wrocławia przybył na teren obozu w Sołtysowicach niejaki Stanisław Gębka i za zgodą władz niemieckich zwołał zebranie straż obozowej, agitując do utworzenia obojnotycznego legionu polskiego przy armii niemieckiej. W skład utworzonego komitetu organizacyjnego wszedł rów-

nież m. in. Kopydłowski. Stał się on teraz częstym gościem w gestapo, skąd przynosił ulotki drukowane w języku polskim nawołujące Polaków do obojnotycznego wstąpienia w szeregi legionu. Ulotki rozdawał w obozie Polakom i Czechom, częstując przy okazji papierosami. Perfidna robota niemiecka nie dała jednak rezultatów: do komisji lekarskiej — poborowej, utworzonej przez Niemców nikt z Polaków nie zgłosił się.

Tuż przed kapitulacją Kopydłowski znikł z obozu.

Obecnie nie przyznaje się do winy, a na swoją obronę powołał licznych świadków. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród tych, którzy pamiętają czasy oblężenia Wrocławia, jak również agitację przed kapitulacją.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Grabiszyńskiej dostał się pod samochód 9 letni Tadeusz Kowalski (Chrzastowa pod Wrocławiem). Połtuczonego chłopca przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala PCK. (y)

TEATR WIELKI, o godz. 19-tej „Stomkowy kapeluszy”.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codziennie od 9-21 „Szwajcaria w zimie”.

Kino

KINA (W niedzielę i święta o godz. 10.30 poranek filmowy we wszystkich kinach).

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „SKARB” (polski), w dn. powsz. godz. 15, 17, 19 i 20.30; w niedz. od godz. 12.45; dozwolony od lat 14.

„SCALA” — ul. Mikołaja 27 „SKARB” (polski), w dni powsz. od godz. 18, 18.15 i 20.30; w niedz. od godz. 13.45; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Trzeci szturm” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15.30, 17.45 i 20.15; w niedz. od godz. 13.15; dozwolony od lat 14.

„POLONIA” — ul. Żeromskiego 52, „Rosanna siedmiu księżyców” — film prod. ang. Pocz. seansów o godz. 15.30, 17.45 i 20-tej. W niedzielę od godz. 13.15 Film dozwolony od lat 13-14.

„PIONIER” — ul. Stalina 71, „15-letni kapitan” (radz.), w dn. powsz. od godz. 15 i 17. Program aktualności: Sztuka rzeźbienia w kości, Polska Symfonia.

„TĘCZA” — ul. Kościuszki 177 — „Chłopiec z przedmiescia” (radz.), w dni powsz. 14 i 16.30; w niedz. od godz. 14.

„PAMA” — Pół Pole — „TCHÓRZ” (czeski), w dni powsz. godz. 19; w niedz. 16, 18 i 20. Czynne we czwartki, piątki, soboty, i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olśzewska 58 — „Prawo wielkiej miłości”. Nadprogram: — Bajka pt.: „Sen w noc wigilijną”. Pocz. seansów w dni powszednie godz. 14, 16; w niedz. od godz. 13.30, 14, 16, 18 i 20.

Jeszcze o kuponach

3 i 11

na smalec i słoninę

Nasza notatka z 3 marca pt. „Wydawanie smalcu — do 5 marca” wywołała z przyczyn od nas niezależnych maleńkie zamieszanie.

Przed wszystkim sklep PDT nie był jeszcze powiadomiony o tym, że niezrealizowane kupony z 2-jej i 3-jej dekady lutego realizuje się do 5 marca. Wynikiem z tego taka sytuacja, że klienci przychodzili ze „Stowem Polskim” w rękach po smalec, a kierownictwo PDT odpowiadało, że smalec się nie wydaje.

Następnie mniej dokładni czytelnicy nie zauważyli, że napisaliśmy „zamiast” słowny posiadacz kat. PZ, NZ, i PR otrzymają na kupon Nr 11 — 0,5 kg smalcu.

Zamiast — oznacza, że kto wykupił już słoninę, to do smalcu nie ma prawa. A w Domu Towarowym i Powszechnej Spółdzielni Klienci upierali się, że należy się im smalec, bo mają kupon Nr 11. Słoninę wydawana zaś była na kupon Nr 3, którego już nie mieli.

Wyjaśniliśmy więc, że sklepy wyznać będą na smalec pobierany zamiast słoniny (2-a i 3-a dekada lutego) kupony Nr 3 i 11. Kierownictwo PDT jest już o rozporządzeniu powiadomione. (Jur)

Ujęcie

kierowcy-złodzieja

Do dyspozycji władz prokuratorskich we Wrocławiu dostawiony został Stanisław Swaryczewski (bez stałego miejsca zamieszkania) kierowca taksówkowy.

Swaryczewski jeździł ostatnio na taksówce należącej do Anny Brykowej (Kiełbaska 13 m. 18). Przed kilkoma dniami wyjechał do pracy i więcej nie wrócił.

Zamieszkuje ona los kierowcy i swej taksówkę Brykowej, zawiadomiła MO II Komisariatu, która wszczęła energiczne dochodzenie. Ustalono, że Swaryczewski wyjechał do Gliwic. Został on tam zatrzymany i po przesłuchaniu do Wrocławia oddany władzom sądownym.

Odkryty samochód zwrócono właścicieli. (y)

Pożary

wskutek niedbalstwa

Przy ul. Knieźlewicza Nr. 26 z mieszkania Bohdana Moskalka na owar tym piętrze wydobywał się gęsty dym.

Sędziwi wyważyli drzwi i zealarmowali oddział Straży Pożarnej, który na miejscu stwierdził, że paląca się podłoga pod kuchenką żelazną, wskutek niebezpiecznego blachy. Strażacy, po wyważeniu 3 m kw podłogi, pożar po 40 min. ugasili.

Przy ul. Sołtysowickiej Nr. 1, na terenie Składnicy Sanitarniej, w magazynie na 1 piętrze zapaliły się półki z lekarstwami oraz podłoga. Strażacy z L-go oddziału, po wyważeniu części podłogi, pożar w ciągu pół godziny ugasili. Przyczyna pożaru — otwór w przewodzie kominowym. Od iskier wylatujących z otworu zajęły się worki. (y)

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane

Zjednoczenie Dolnośląskie

Oddział 10, Bud. w Świdnicy

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich olejowych i olejnych w budynku przy ul. Jadwigi Nr 18 w Świdnicy

Oferty należy składać w kancelarii PPB w Świdnicy przy ulicy Kołowej Nr 8 do dnia 7 marca 1949 r. w dwóch kopertach, z których zewnętrzna winna być załakowana i zaadresowana bez podania firmy oferującego.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 7 marca br. o godzinie 12-tej. P.P.B. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz umniejszenia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności za straty, wyniki dla oferentów.

K 1007

Kodelska definitywnie druga Unieważnienie kombinacji alpejskiej

Jury biegów zjazdowych anulowało wyniki biegu zjazdowego mężczyzn oraz nieukończony slalom mężczyzn do kombinacji alpejskiej, przerwanego z powodu warunków atmosferycznych, całkowicie uniemożliwiających przeprowadzenie konkurencji.

Jury postanowiło przeprowadzić ponownie bieg zjazdowy mężczyzn i slalom mężczyzn do biegu zjazdowego. Władze alpejskiej skierowały ekipę czechosłowacką i węgierską złożyć protesty odnośnie mierznięcia czasu w biegu zjazdowym seniorów, nie odpowiada prawdzie.

Bieg zjazdowy kobiet i pierwszy przejazd slalomu kobiet uznane zostały jako pełna i ukończona kombinacja alpejska.

Oficjalna klasyfikacja kombinacji alpejskiej kobiet przedstawia się następująco:

- 1) Moserova (Czechosłowacja) — nota łączna 0 punktów, 2) Kodelska (Polska) 12,57 pkt., 3) Szendrovič (Węgry) — 16,03 pkt., 4) Wagnerova (Czechosłowacja) —

19,62 pkt., 5) Kowalska (Polska), 6) Lelkova (Czechosłowacja), 7) Zemlova (Czechosłowacja).

Do biegu płaskiego zgłoszonych jest 58 zawodników, w tym 4 zawodników dopuszczono w ostatniej chwili. Są to: Kwapien (Polska), Vilde (Finlandia) oraz Kumpost i Stipek (Czechosłowacja). Faworytami tej konkurencji są Finowie Suomalainen i Salonen oraz Czechosłowak Cardal.

Według ogólnej opinii walka o pierwsze miejsce rozegra się między tymi za wodnikami. Wobec dużych opadów śnieży nych ważnym czynnikiem będzie tu kolejność numerów startowych.

Faworyci biegu mają na ogół dalsze numery startowe. Cardal startuje jako 43, a Salonen jako 26. Jedynie Bukowski biegnie jako numer 40-ty. Mistrz Polski Holeska wylosował 35-ty numer startowy. Poza tym groźnymi przeciwnikami będą jeszcze Czesi Simunek i Zaturecky, którzy wykazali b. dobrą formę w biegu na 18 km.

Wrocław — Kraków w basenie i na ringu

Ciekawy projekt wysunął pływacki okręg krakowski proponując zawodnikom wrocławskim rozegranie zawodów o puchar prezydenta m. Wrocławia w tym samym dniu, kiedy odbywać się będzie w Wrocławiu międzyokręgowy mecz bokserki z Krakowem.

Jeśli projekt ten zostanie przyjęty przez wrocławian i jeśli nasi pływacy otrzymają pomoc finansową (w co nie wątpimy) — 12 i 13 bm. odbyły się

dzień przyjaźni sportu krakowskiego i wrocławskiego.

Pływacy rozgrywaliby swój puchar w godzinach przedpołudniowych, bokserzy o godzinie 16-tej.

Dzień taki mógłby zapoczątkować piękną tradycję, odbywać się dwa razy do roku, raz w Krakowie, raz we Wrocławiu. Przyczyniłoby się to na pewno do nawiązania serdecznych i trwałych stosunków między dwoma silnymi okręgami. (r)

Czeszy sportowcy w Jeleniej Górze

W ramach tygodnia przyjaźni polsko-czechoskiej, który odbędzie się w dniach od 7 do 14 bm., spodziewany jest przyjazd do Jeleniej Góry trzech doskonałych zespołów sportowych.

Będą to: ósemka bokserka SK Sokół, Liberec, w której barwach wystąpi prawdopodobnie reprezentant CSR wagi

ciężkiej — Netuka, mistrz północnej Czechosłowacji w siatkówce i koszykówce SK Nachod z Hradka n. Nissou, oraz wojskowy klub ping-pongowy ASK Rapid-Zaczer.

Rapid przesyłał przez rozgrywki drugiej puli mistrzostw CSR w tenisie stołowym bez jednej porażki.

Jeszcze jeden taki obóz a będziemy mieli dobry hokej

Hokeiści wrocławskiej „Burzy”, którzy wzięli udział w turnieju Związkowca zdobyli w Karpaczu tytuł wicemistrza swego pionu bijąc ZMP — Sosnowiec, Steile z Głęboka i Legię z Krakowa, a ulegając jedynie po zaciętej grze 1:8 Sile z Głęboka. Obóz kondycyjny dla drużyny wrocławskiej niebawem wprost przysługują. Burza (dziś już „Związkowiec” Wrocław) jest drużyną na pewno nie ustępującą najsilniejszym zespołom klasy A, a zgraniem oraz kondycją przewyższają swoich pomocników w turnieju mistrzowskim.

Cieszymy się, że w obozie wzięło udział tak dużo młodzieży z wrocławskiego ZMP, tym bardziej, że wielu za-

wodników drużyny hokejowej przewidzianych jest jako instruktorzy w ośrodkach prowincjonalnych.

Finowie i Węgrzy w Szklarskiej Porębie

Organizatorom konkursu skoków narciarskich, w Szklarskiej, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 12-iej, udało się pozyskać udział zawodników fińskich i węgierskich, którzy wprost z Zakopanego jadą na zawody w dniu jutrzejszym.

Warunki śnieżne są znakomite. Pokrywa śniegu dochodzi grubości około 1,5 m.

Dolnośląskie echa gdańskiego meczu

W uzupełnieniu naszych wiadomości z meczu Polska B — Węgry, przytaczamy kilkanaście opinii o bokserach dolnośląskich, którzy brali udział w tym spotkaniu.

„Sport” pisze: „Dwa wrocławianie przegrali, ale nie zawiedli. Waluga był o krok od sukcesu ze znakomitym Budaim, a Czajkowski był tylko mniej rutynowany, od walczącego o klasę lepiej niż we Wrocławiu Horwatha”.



Ryszard Waluga (Ogniwo) doskonale wystartował na szersze wody. Wrocławianin stoczył piękną walkę z doskonałym Węgrem Budaim, występując w barwach Polski B.

Wielkiego sukcesu, jakim jest prawo do reprezentowania barw krajowych — młodzieńkiemu pięściarzowi wrocławskiemu szczerze gratulujemy.

„Trzeci wrocławianin, Kasperczak, i jest dziś najlepszym zawodnikiem polskim i ma zapewnione na długo miejsce w reprezentacji”.

Redaktor Skotnicki, wybitny znawca pięściarstwa, jest tego zdania, że Waluga i Czajkowski byli najbardziej obiecującymi juniorami meczu i obydwoma trzeba się jak najszybciej poważnie zająć.

Trzej decydujący o sporcie polskim ludzie: prezes Jędrzejewski, wiceprezes Welt i kpt. PZB Darda, ogłosili, że „Związek bierze kurs na Wrocław”. Fe-likss Sztam najbardziej się z tej opinii ucieszył twierdząc nie bez słuszności: „Ja przecież odkryłem Wrocław!”.

Z oryginalnym wnioskiem wystąpił jeden z działaczy PZB: — „Polska choruje na nadmiar wielkich talentów pięściarskich”. Na dowód przytaczał ponad 20 nazwisk, wśród których, rzecz oczywista, nie brak dolnoślązaków z Waluga, Czajkowskim i Kudackim na czele.



W-73

OGŁOSZENIE

Zawiadamiam się, że z dniem 1.III. 1949 roku

Szewsko Cholewarska Spółdz. Pracy „Gwarant”

znajduje się w likwidacji.

Wierzyciele proszeni o zgłoszenie przy ul. Tkacka 10 — 1. Orzeszy na Wł. od godz. 17. 1570

OGŁOSZENIA DROBNE

MASZYN DO PISANIA, LICZENIA, wszystkich systemów naprawa szybko Zakład Mechaniczny Władysław Werner, Jelenia Góra Jackowskiego 3. K 971

IDEALNE cienkie gwarantowane jakości przetrwały „Aplis” — smoczki, zapalniczki, napałuszki, czepek kapelowe, palniki — poleca Fabryka „Signa” Kraków Józefowska 28. K 550

KULKI stalowe 8, 8,5, 10,5 i 11 mm kupię. Oferty „Słowo Polskie” pod „Kulki”. 1398

LICZNIKI kilometrowe do wszelkich samochodów oraz manometry naprawia „Auto-Centrala”, Poznań, Krzyżowa 16. K 965

„ADLER-Diplomat”, piękny kabriolet, prawie nowy, sprzedam. Konieczny, Poznań, Krzyżowa 16. K 966

KUPIĘ stromytnię marki „Cutler”. Ul. Kilińskiego 33/35 m. 2. 1585

MERCEDES V 17 w dobrym stanie lub remontu kupię. Oferty „Express” Kłuczborska 21/3. 1586

MOTOCYKL Victoria 200 w dobrym stanie sprzedam. Wrocław, Pomorska 11/13 — Arbiser. 1578

UNIEWAŻNIAM zagubione odcinki zameldowania na nazwisko Pitulanka Czesława i Pitulka Wacława, Wrocław, Poznańska 13 m. 3. 1578

ZGUBIONO legitymację służbową, legitymację PPS kartę RKK wyd. w Dębicy odcinek zameldowania, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Mieczek Jan. 1579

UNIEWAŻNIAM legitymację studencką WSH Nr 23 na nazwisko Rusinek Kazimierz. 1580

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie RKK — Poznań, Kwaśniewski Edward, Wrocław, Saperów 17. 1584

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKK na nazwisko Mytnik Józef. 1573

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kazimiera Kilińskiego, Wrocław, Plac Grunwaldzki 56. 1574

SKRADZIONO dowód osobisty wydany Jordanowi na nazwisko Komont Leokadia, Wrocław, Stalina 21. 1575

ZAGUBIONO dowód wykupienia mebli w OUL Oławie na nazwisko Majka Jan Łaskowski pow. Oława. 1577

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKK wydaną Sosnowiec na nazwisko Szczepała Wacława. 1588

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKK-Brzeg na nazwisko Wątrbna Stanisław, Brzeg, Szkolna 27. 1002

UNIEWAŻNIAM zagubione odcinki zameldowania na nazwisko Janina i Antoniego, Białe Kamień, Traugutta 160. K 1003

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Konczal Urszula, Świdnica, Pułaskiego 21. K 1004

ZGUBIONO książeczkę konia wydaną gm. Matejów pow. Środa Śl. — Holowczak Karol. K 998

ZGUBIONO dowód osobisty wydany pow. Woszczów, zaświadczenie RKK pow. Jędrzejów, książeczkę Ubezpieczalni wydaną przez kopalnię Głinki, Ujazd Górny, zaświadczenie Stano Cywilnego wyd. przez pow. Korzecki na nazwisko Antoni Stefanski oraz odcinki zameldowania z gm. Bukówek, pow. Środa Śl. Stefanski Antoni i Helena. K 999

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w Świdnicy, odcinek zameldowania na nazwisko Kosowski Wiktor, Ciemne, powiat Świdnica. K 1005

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski Radomsko, kartę rejestracyjną gm. Dzierżonów, metrykę dziecka, 3 odcinki zameldowania, Ebsztajn Regina, Dzierżonów, Limanowski 33. K 997

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie własności nieruchomości pomieszczenia nr V/188/N wydane 17. 4. 1948. Styczeń szyn Jan. K 1009

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKK Radom, legitymację Związków Zawodowych, Malok Sylwester. 1589

ZGUBIONO legitymację nr 447 wydaną K.N.M.O. Wrocław na nazwisko Czupiał Stefan. 1600

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKK wyd. Przemysł na nazwisko Głowacz August, Wrocław-Brodek. 1602

ZGUBIONO odcinek zameldowania Wrocław, Śroczka 19, Małgorzata Pfeffer. 1595

MASZYNISTKA znajomością księgowości poszukuje posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie”. „Księgowa”. 1587

POSZUKUJE bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „praktyka”. 1597

POTRZEBNA wykwalifikowana szpularka. Wrocław, W. Śwosza 33 — Solski. 1591

POSZUKUJE gospodyni domowej. Władysław Kraszewskiego 8/8 godz. 17-19. 1592

DMUCHACZY (ozki) kwalifikowanych z dobrym wynagrodzeniem poszukuje Wytwórnia Ozd. Choink. Wrocław, ul. Bol. Chrobrego 24. 1593

MASZYNISTKA dziesięciopalcowa bez praktyki poszukuje pracy. Zgłoszenia „Dziesięciopalcowa” do Administracji. 1586

MAJSTER dziewiarski do maszyn wrotkowych potrzebny. Warunki dobre — mieszkanie zapewnione Wrocław, Wita Śwosza 33. — Solski. 1584

POSZUKIWANI: 2 mechanicy samochodowi, 1 mechanik-elektryk samochodowy. Rekrutuje się na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia CSW „Solidarność” Rynek, Ratusz 11/12, Referat Personalny. K 992

POMOC domowa potrzebna — Zeromskiego 61/3. 1571

POMOCNICA domowa potrzebna. Referencje wymagane, warunki dobre. Zgłoszenia Odrzańska 1/1a. 1593

CZELADNIKA szewskiego na wykwalitowaną robotę damską poszukuje, Stalina 96 Atlas. 1581

RETUSZERKA potrzebna od zaraz. Zgłoszenia „Star” Wrocław, Pomorska 8-10. 1531

UDZIAŁEM polskiego, łaciny, angielskiego, francuskiego, Stanisława Wrocelsa 15/5. 1597

POKOJU sublokatora ewentualnie dwupokojowego poszukuje. Zgłoszenia: „Sytuowany” Biuro „Express” Kłuczborska 21/3. 1599

ZAMIEŃ 3 pokoje z wygodami ul. Zeromskiego na 1 i pół łazienką okolicą pl. Grunwaldzkiego, Zaczęcie, Sepolno. Władysław: „Słowo Polskie”. „Zaczęcie”. 1596

STUDENT medycyny poszukuje niekierującego pokoju. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Wypalacyn”. 1594

POKOJ, kuchnia, przedpokój z meblami odstępować od zaraz. Zgłoszenia: Niemcewicz 32/20. 1590

STUDENT poszukuje pokoju sublokatora skiego. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „100”. 1572

MIESZKANIA 2-3 pokojowego poszukuje. — Zwrot remontu. Zgłoszenia Dział Ogłoszeń, Nowotki 13 „Płonie”. 1582

DNIA 28. II, tramwaju 6 zaginęła teczka czarna, książki kasowe i dowody. Łaskawy znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem: Bartłojewski 39/6 Centrala Techniczna „Motor”. 1601



Podchorążowie szkoły zauważyli, że nowy dowódca szkolnego batalionu — major Michniewicz ma zwyczaj podstuchiwać ich rozmowy wieczorami pod oknem. Dla zabawy zainscenizowano zebranie komunistyczne. Następnego dnia władze zarządziły ścisłą rewizję w sypialniach podchorążych.

ROZDZIAŁ CZWARTY

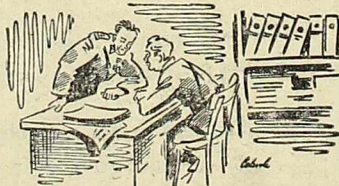
„Mielimy różnych dowódców”.

Z listów do żony

Kiedy wielogłębna żołnierska fama rozniosła po całym olbrzymim „koczodolankim” obozie wieść o wypadkach w „trzęsiej cekaem”, nikomu nieznanym przodem podchorążym Stanisław Darewicz urosł na bohatera. Mnożyły się informacje mówiące, że podchorąży „ostro postawił się” wobec brutalnego dowódcy, że grozi Darewiczowi sąd, ale że do sprawy wtrącił się sam generał Sikorski, który Darewicza wezwał do Paryża. Pewne okoliczności potwierdziły domniemanie, że tak właśnie sprawa wygląda. Porucznik Dulak przeniesiony został właśnie do czwartego pułku piechoty, organizują-

cego się w pobliskim miasteczku Plelan le Grand, a w kancelarii Komendy Obozu odnotowano, że podchorąży Darewicz otrzymał wezwanie i dokument podróży do Paryża. O aresztowaniu podchorążego nikt naturalnie nie wiedział.

Wielotysięczne miasteczko żołnierskie tryumfowało. Dulak stał się wcieleniem wszystkiego złego. Już od dawna narosły wśród szeregowych, szczególnie pochodzących z emigracji francuskiej i belgijskiej, uczucia pogardy i nienawiści do wielu oficerów, którzy przybywali tu z Polski. Wyszłyżano ich w szeregach za gwałtowną i brutalną manierę dowodzenia, za pychę i obraźliwość, krzyki i brutalny język a szczególnie za popędliwość i podejrliwość. Później żołnierze uznali specyficzne, bojowe wartości tych oficerów, ale w okresie organizacyjnym przedzielił pomiędzy wojskiem polskim we Francji a jego bezpośrednimi dowódcami był bardzo głęboki.



— Ils sont donc sauvages — to przecież dzicy ludzie — mówili „francuscy” Polacy o dowódcach.

— Sauvages et degoutants — dzicy i budzący odrazę — osądzano w szeregach.

— Nic dziwnego, że Polska wojnę przegrała tak szybko — wnioskowano nie spodziewając się, że druga ojczyzna emigrantów polskich — owa cywilizowana

Francja — padnie jeszcze szybciej pod uderzeniami Hitlera niż pepiniera oficerów w rodzaju Dulaka, o którym chodził poczęły wieści wyraźnie przesadne.

Oficerowie szybko zrozumieli nastroje niezłymi i krytyczne, nie dając się ukryć w żaden sposób mimo dość znacznej dyscypliny szeregow. Ze strony oficerów wyjaśniono te niechęci krótko: dywersja. Kto uderzał w korpus oficerski — był dla nich wrogiem Polski.

Wówczas to rozpoczęła się olbrzymia akcja tropienia „lewicowej dywersji” w Armii Polskiej we Francji. Za komunistę uchodził każdy żołnierz posiadający zdolności krytyczne lub dobry dowcip. Komunistom dopatrywano się i w zwykłej niesubordynacji, i w fakcie należenia do brygad polskich w Hiszpanii, i w kontaktach z ludnością francuską, i w tej śmiałości wypowiadania poglądów, jaką emigranci — Polacy przyswoili sobie podczas pobytu we Francji. Nawet mowa francuska szeregowych drażniła i budziła nieufność oficerów. Kiedy już większość wojska polskiego znalazła się na tajnych spisach, dla żołnierzy podejrzanych o nastroje komunistyczne nadziedziczyli ciężkie walki. Ze spisów wobec tego nie skorzystano — robota była zbyt dobra — pół armii należało by konsekwentnie skreślić i wysłać do więzień zamiast na front.

Kto już dostał się za kraty, mógł bez przyjacielskiej pomocy z zewnątrz posiedzieć z nimi nawet do końca wojny. Podchorążemu Darewiczowi sprzyjało jednak szczęście. Istniał świadek jego aresztowania. — właśnie ów przypadkowy obecny na dworcu w Rennes posiadacz czapki z polskim orzełkiem. I kiedy Darewicz daremnie oczekiwał na wynik swoich argumentów, wypowiedzianych wobec francuskich władz więziennych, niespodziewany ratunek nadchodził z zupełnie innej strony.

d. e. n.